

Bronisław Ročławski

Anglicy idą naszym tropem

w nauczaniu dzieci czytania i pisania

W tytule artykułu nie ma nic z żartu primaaprilisowego. Trudno w to uwierzyć, ale Anglicy po wielu latach przygotowań (bodaj od 1998 r.) wprowadzili do szkół metody nauczania czytania i pisania zbliżone, a w wielu punktach identyczne z tym, co proponuje polskim przedszkolakom i uczniom glottodydaktyka.

Na konferencjach poświęconych edukacji językowej, na szkoleniach glottodydaktyków i logopedów wielokrotnie odwoływałem się do języka angielskiego, w którym alfabetyczność w czasie dziejów została zastąpiona ideograficznością. Przekonywałem słuchaczy, że glottodydaktyki nie można odnieść do języka angielskiego. Myliłem się! W ostatnim okresie intuicja podpowiadała mi, że należy zweryfikować dotychczasowe sądy. Właśnie to podświadome wątplenie popchnęło mnie do pracy nad angielską wersją KLOCKÓW LOGO®. Myślałem o dwuetapowości w nauczaniu czytania i pisania w języku angielskim¹. Anglicy wyróżniają cztery etapy. Wiele możemy Anglikom podpowiedzieć, mamy przecież prawie 40 lat doświadczeń w nauczaniu czytania i pisania.

Mam przed sobą przewodnik *Getting them reading early* (2011) na temat zdalnego nauczania, przeznaczony dla angielskich inspektorów szkolnych, którzy od stycznia 2012 r. będą kontrolować przebieg nauki czytania w angielskich szkołach państwowych. Wydawcą przewodnika jest Office for Standards

¹ W pierwszym etapie nauki czytania i pisania powinniśmy w trakcie ćwiczeń korzystać z wyrazów, w których fonemy (*pot.* głoski) są oznaczane jedną literą lub tylko dwiema. W drugim etapie należy używać wyrazów, w których fonemy są oznaczane wieloma kombinacjami liter.

in Education, Children's Services and Skills – niezależna i bezstronna instytucja, która podlega bezpośrednio parlamentowi brytyjskiemu. Działania Ofstedu zmierzają w kierunku polepszenia systemu edukacji oraz uzyskania najwyższego poziomu opieki nad dziećmi i młodzieżą.

We wspomnianej publikacji zachęca się czytelnika do pamiętania o opinii na temat specjalnych potrzeb edukacyjnych wyrażonej przez Ofsted w raporcie *The special educational needs and disability review: a statement is not enough* (2010):

Pracownicy szkół powinni przestać przypisywać uczniom specjalne potrzeby edukacyjne w sytuacji, gdy potrzebują oni po prostu lepszego nauczania i większego wsparcia (Ofsted 2010a: 13)².

W omawianej publikacji dominuje duch lepszego nauczania. Tylko raz wspomina się tu o dysleksji. Glottodydaktyka ojczystojęzyczna od lat stara się propagować podobne podejście do nauki. Niejednokrotnie powtarzałem, że nie można błędów w edukacji zastępować etykietami: *dyslektyk*, *dysortografik*, *dysgrafik* itp. Takiemu postępowaniu mówię stanowcze „NIE”.

Przewodnik *Getting them reading early* jest podzielony na pięć bloków. W trzech z nich mówi się o fonetyce:

- *What sort of phonics?* (Jaki rodzaj fonetyki?)
- *Principles of high-quality phonic work* (Zasady pracy wysokiej jakości w dziedzinie fonetyki)
- *Background information on reading and phonics* (Informacje objaśniające na temat czytania i fonetyki).

To właśnie braki w wykształceniu nauczycieli, szczególnie z fonetyki, zmobilizowały mnie w drugiej połowie lat 70. do napisania *Poradnika fonetycznego dla nauczycieli* (1981, 1986). Niestety, nasza oświata była wtedy głucha na rodzime działania z zakresu nauki czytania i pisania. Wolą szukać rozwiązań poza granicami Polski: we francuskiej *Metodzie Dobrego Startu*, w pracach Glenna Domana, w propozycjach nowozelandzkich czy meksykańskich.

Na temat podejścia angielskiej oświaty do znaczenia fonetyki w nauczaniu czytania wypowiada się The Department for Education w opublikowanej w 2010 r. białej księdze *The Importance of Teaching*. DfE przytacza stanowisko brytyjskiego rządu w sprawie wykorzystania wiedzy z fonetyki w nauczaniu dzieci czytania i pisania:

[...] należy zapewnić, by wszystkie dzieci miały szansę wzbogacenia się dzięki wczesnej nauce czytania. Oznacza to, że należy wesprzeć systematyczną naukę fonetyki służącą syntezie i analizie fonemowej oraz wprowadzić proste badania czytania dzieci sześciolatków, co ma zagwarantować dzieciom opanowanie podstawowych umiejętności z zakresu wczesnego czytania, a także umożliwić rozpoznanie dzieci, które mają trudności z nauką (DfE 2010: 41).

² Ze względu na brak istnienia polskich przekładów przytaczanych tekstów podają cytaty w tłumaczeniu K. Hirsztritt.

Powyższe stanowisko zostało potwierdzone w nowych, opublikowanych przez DfE, standardach nauczania *Teachers' Standards* (2011), które mają wejść w życie we wrześniu 2012 r. W dokumencie dokładnie określono wymagania, które stawia się nauczycielom wczesnej nauki czytania: „[powinni oni mieć] pojęcie o systematycznej nauce fonetyki na rzecz syntezy i analizy fonemowej” (DfE 2011: 6-7).

W przytoczonej wyżej białej księdze z 2010 r. jest też postulat pod adresem inspektorów:

[...] Ofsted poszerzy wiedzę swoich inspektorów na temat oceny czytania tak, aby ich opinie były oparte na odpowiednich oczekiwaniach oraz zgodne z poszczególnymi zasadami systematycznego nauczania fonetyki na rzecz syntezy i analizy fonemowej (DfE 2010: 43).

Ofsted swoje działania tłumaczy w następujący sposób: „Uczenie fonetyki jest pewnym sposobem prowadzącym do celu (czytanie i pisanie), a nie celem samym w sobie” (2011a: 10).

DfE w białej księdze pisze jasno: „[...] najlepszą udowodnioną metodą nauki wczesnego czytania jest metoda oparta na nauce fonetyki systematycznej na rzecz syntezy fonemowej” (DfE 2010: 22-23). W cytowanej wypowiedzi autorzy odwołują się do definicji dwóch terminów *fonetyka systematyczna* i *fonetyka syntetyczna*. Obie przytoczę, aby zapobiec nieporozumieniom:

Fonetyka systematyczna odnosi się do lekcji fonetyki przeprowadzanych regularnie w formie oddzielnych zajęć, wyraźnie oraz w ustalonej wcześniej odpowiedniej kolejności.

Fonetyka syntetyczna nie ma nic wspólnego ze sztucnością, jej nazwa odnosi się do procesu łączenia (syntezy) poszczególnych dźwięków słowa, które czyta się od lewej do prawej strony. Prace z fonetyki syntetycznej można rozpocząć od prostego ćwiczenia, podczas którego dzieci ustnie łączą usłyszane dźwięki. Uczą się również wypowiadać w kolejności pojedyncze dźwięki reprezentowane przez poszczególne litery, a następnie łączą te dźwięki, aby w ten sposób wymówić całe słowo (np. dźwięki /c/, następnie /a/, a potem /t/, które połączone dają słowo /cat/). Fonetyka syntetyczna uczy również dzielenia (segmentowania) słów słyszanych przez dzieci na poszczególne dźwięki, zaczynając od pierwszego dźwięku i stopniowo przesuając się w obrębie słowa. Do każdego zasłyszanego dźwięku przyporządkowują literę (lub zbiór liter takich, jak: *ch* lub *ai* lub *th*), aby przedstawić dany dźwięk w celu przeliterowania słowa (Ofsted 2011a: 14).

Widzimy, jak wiele jeszcze mogą dowiedzieć się Anglicy od nas o przygotowaniu dzieci do nauki czytania i pisania oraz samym czytaniu i pisaniu. Trzeba ekspertów z Wielkiej Brytanii utwierdzać w przekonaniu, że metoda oparta na dobrej syntezie i analizie fonemowej wyrazów, na poprawnie wymawianych głoskach w izolacji itd. to najlepsza (a właściwie jedyna) metoda nauki czytania i pisania, gdy mamy do czynienia z al-

fabetycznością nawet tak odległą od ideału, jak to ma miejsce w języku angielskim.

W *Podstawie programowej wychowania przedszkolnego*³, obowiązującej w naszym kraju, mówi się jedynie o analizie głoskowej wyrazów. Szerzej omawiam ten temat w artykułach *Odmienić oblicze naszej oświaty* (patrz http://www.glottispol.pl/_blog/?p=art&aid=1) oraz *Jak należy rozumieć gotowość dzieci do nauki czytania i pisania* (patrz http://www.glottispol.pl/_podstrony/index.php?p=czytelnia&aid=%2016).

Anglicy słusznie nie zajmują się głoskami w kolejności alfabetycznej, lecz w kolejności wynikającej z ich użyteczności w czytaniu. Chodzi o to, aby dzieci mogły czytać proste słowa jak najszybciej. Ofsted trafnie określił to postępowanie, pisząc: „sukces rodzi sukces” (2011a: 17). W glottodydaktyce kolejności wprowadzania głosek nie ma, ale częściowo coś takiego się tworzy – dzieci wchodzą w bezpośredni kontakt z wieloma wyrazami; uczą się wiązać litery z fonemami; najszybciej wiążą litery z fonemami o dużej frekwencji w wyrazach. W tej kwestii będziemy mogli podzielić się z Anglikami naszymi doświadczeniami.

Na plan pierwszy Anglicy wysuwają cztery fonemy spółgłoskowe: /s/, /t/, /p/ i /n/ oraz dwa fonemy samogłoskowe /a/ i /i/. Dzieci będą więc mogły czytać wyrazy: *it, in, is, at*, a także: *sat, pin, nip, net, tip*, a nawet słowa wprowadzane w późniejszych etapach nauki czytania: *taps, pats, spin*. W propagowanej w Polsce od wielu lat glottodydaktyce kwestia ta wygląda inaczej, gdyż w języku polskim możemy stosunkowo szybko nauczyć poprawnego czytania wszystkich wyrazów. Służy temu zapis ortograficzno-ortofoniczny, w którym występują litery podstawowe i niepodstawowe oznaczone kolorem czerwonym. Taki zapis eliminuje wiele trudności związanych z czytaniem. Pozostaje tylko pięć liter trudnych ortofonicznie. W najbliższym czasie dokładnie zbadam język angielski pod kątem zachodzących w nim relacji między literami i fonemami. Mam nadzieję na opracowanie rozwiązań, które przyspieszą naukę czytania i ułatwią przechodzenie od czytania pojedynczych wyrazów do czytania zdań i krótkich tekstów.

Anglicy wskazują na wymowę regionalną niektórych wyrazów. To stanowisko nie jest w *Getting them reading early* jasno przedstawione. W glottodydaktyce skupiamy się na odmianie ogólnopolskiej, a o regionalizmy troszczymy się w inny sposób – jak o zabytki kultury niematerialnej.

W przewodniku Ofstedu czytamy, że inspektorom udostępnia się listę 44 fonemów, w tym aż 20 fonemów samogłoskowych. Mam wątpliwości, czy jest to zestaw fonemów opracowany na podstawie badań świadomości fonemowej dzieci,

³ Pełna nazwa: *Podstawa programowa wychowania przedszkolnego dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz innych form wychowania przedszkolnego* (MEN 2008).

które są objęte nauką czytania i pisania. Dzieci można uznać za poważne źródło wiedzy o występowaniu fonemów w danym języku. Piszę o tym w artykule *Sources of information on functioning of phonological system* (patrz http://www.glottispol.pl/_blog/?p=art&aid=32).

Moje wątpliwości budzi obecność na liście fonemów samogłoskowych aż 8 dyftongów. Należy zbadać świadomość struktury fonemowej wyrazów, w których takie dyftongi powinny wystąpić. Nie ma tu zgody wśród specjalistów. Osobiście opowiadam się za systemem fonologicznym, w którym nie wyodrębnia się dyftongów. Fonemy spółgłoskowe nie wywołują tak wielu kontrowersji.

Ofsted w swojej publikacji *Getting them reading early* podaje, że dzieci posługują się w nauce syntezy i analizy fonemowej maskotkami lub robocikiem. Robocika w glottodydaktyce używaliśmy przez wiele lat w nauce syntezy i analizy sylabowej wyrazów. W ciągu ostatnich kilkunastu lat roboty nauczono jednak mówić płynnie i dlatego robocika zastąpiliśmy Sylabinką. Jest to medium bardzo użyteczne, gdy chcemy, aby dzieci nauczyły się dzielić wyrazy na sylaby. Sylabinka cały czas mówi, dzieląc wyrazy na sylaby. Wystarczy powołać się na Sylabinkę, aby dzieci zaczęły ją naśladować. W ten sposób bez większych trudności uczymy najmłodszych analizy sylabowej. Przed rozpoczęciem zadań z analizy fonemowej wprowadzamy ufoludka z Wenus. Wenusjanek komunikuje się z dziećmi, podając wyrazy podzielone na fonemy (*pot.* głoski). To ułatwia niektórym dzieciom zrozumienie polecenia podziału wyrazu na fonemy.

Autorzy materiałów dla inspektorów zwracają też uwagę na wyraźną wymowę fonemów przez nauczyciela Christophera Thorne'a. Zachęcają do obejrzenia filmu *Mr Thorne Does Phonics – Synthetic Phonics*. Ten i podobne filmy można znaleźć pod następującymi adresami internetowymi:

- <http://www.youtube.com/watch?v=5wGfNiweEkI>
- http://www.youtube.com/watch?v=MOW3pB2KwGA&feature=list_related&playnext=1&list=SP7C02D8091C20BA58
- <http://www.youtube.com/watch?v=IwJx1NSineE&feature=related>
- http://www.youtube.com/watch?feature=endscreen&v=_U1EgRmY-MQ&NR=1.

Polecam zapoznać się z moimi uwagami na temat poprawnej wymowy głosek w izolacji, zawartymi w *Podstawach wiedzy o języku polskim dla glottodydaktyków, pedagogów, psychologów i logopedów* (2005). Anglicy widzą tylko trudności w uczeniu dzieci syntetyzowania. Nie sygnalizują problemów pojawiających się w momencie wiązania liter z fonemami i dzielenia wyrazów na fonemy. Oto stanowisko Anglików w tej sprawie:

Poprawna artykulacja jest konieczna, jeśli chcemy nauczyć dzieci łączenia ze sobą głosek. Oznacza to, że musimy upewnić się, czy wymawiana przez nas głoska (każdy odrębny fonem) jest jak najprecyzyjniejsza i jak najdokładniejsza, i że nie dodajemy do niej żadnych innych głosek. Na przykład głoska /m/, którą rozpoczyna się słowo *mother* i która zawiera się w słowie *impress* musi brzmieć jak /mmmm/, a nie jak /muh/. [...] Im wyraźniejsza jest dana głoska, tym łatwiej jest dziecku połączyć (zsyntetyzować) poszczególne głoski, aby następnie przeczytać całe słowo, ponieważ nie wchodzi im w drogę niepotrzebne dźwięki (Ofsted 2011a: 20-21).

Materiały zgromadzone w Internecie mają ogromną użyteczność. Dotyczy to również publikacji angielskich z dziedziny edukacji. Warto przyjrzeć im się bliżej i oczyścić je z błędów, zanim trafią na nasz rynek.

W bloku 3. przewodnika Ofsted zatytułowanym *Principles of high-quality phonic work* (Zasady pracy wysokiej jakości w dziedzinie fonetyki) zawarto informacje o trudnych, podchwytliwych słowach (*tricky words*), w których prawie wszystkie fonemy oznaczane są wyjątkową kombinacją liter⁴. Takie podchwytliwe słowa dzieci powinny czytać metodą wzrokową (*on sight*). Można tu mówić o globalnym czytaniu, a postać literową należy traktować jak ideogram.

W bloku 3. mowa jeszcze o podejściu multisensorycznym (*multi-sensory approaches*) w nauce pisania. W tej kwestii Anglicy będą mogli sporo nauczyć się od nas. Mam tu na myśli przede wszystkim wykorzystywanie w biernym poznawaniu liter KLOCKÓW LOGO®, które od wielu lat znakomicie pomagają polskim dzieciom w nauce czytania i pisania. Anglicy na pewno przekonają się, że wczesny kontakt ze wszystkimi literami daje znakomite wyniki. Litera ma wówczas szansę ukształtowania się w świadomości dziecka jako wiązka cech dystynktywnych, co zapobiega błędom graficznym. Na pewno przekonamy też Anglików o ogromnej roli punktu odniesienia w przyswajaniu liter. Klocki mają taki punkt odniesienia w postaci zielonego szlaczka, który ułatwia poprawne postrzeganie liter i zapamiętywanie właściwego rozmieszczenia elementów litery w przestrzeni.

W *Podsumowaniu* bloku 3., który zamyka rozdział pierwszy przewodnika *Getting them reading early*, autorzy proponują obejrzenie filmu ilustrującego, w jaki sposób dzieci uczą się fonetyki na pierwszym (bardzo ważnym) etapie nauki czytania i pisania. Oto adres do filmu: <http://www.youtube.com/watch?v=7pei0o-cFc&feature=related>.

Rozdział drugi publikacji Ofsted zatytułowany *Inspecting reading in the new framework* (Nadzór nad nauką czytania w nowych ramach) obejmuje tylko jeden blok – blok 4. *Inspecting quality* (Badanie jakości). Autorzy piszą:

W pierwszej części materiałów do nauki zdalnej rozważyliśmy kluczową wiedzę i umiejętności potrzebne do nauczania wczesnego czytania. W tej

⁴ Anglicy i w tych słowach starają się wydzielać części fonetycznie regularne.

części [w bloku 4.] przyjrzymy się, w jaki sposób inspektorzy mogą nadzorować metody nauczania czytania i ich wyniki oraz w jaki sposób będą dostarczać dane dotyczące jakości (Ofsted 2011a: 25).

Punktem wyjścia do tych rozważań jest raport Ofstedu opublikowany w połowie listopada 2010 r. pt. *Reading by six. How the best schools do it*⁵. Inspektorzy powinni dobrze się z nim zapoznać. Na podstawie raportu Ofsted zobowiązuje inspektorów szkolnych do zbierania danych w czasie przeprowadzanej w szkołach inspekcji. Badając osiągnięcia, mają odpowiedzieć na pytanie: „Jakie są braki (jeśli w ogóle są) w osiągnięciach i zdolnościach chłopców w stosunku do dziewcząt?” (Ofsted 2011a: 26). W glottodydaktyce od wielu lat ten problem traktujemy jako ważny. Dzisiaj wiemy, że procesy mielinizacji przebiegają inaczej u chłopców i u dziewcząt. Na ten temat wypowiadam się szerzej w wywiadzie *System edukacji ignoruje różnice płciowe* (patrz http://www.glottispol.pl/_blog/?p=art&aid=24).

Inspektorzy mają także ustalić, co robi szkoła, aby zniwelować wymienione braki. W polskich podstawach programowych ten problem został przemilczany. Może postawa Anglików przekona naszych decydentów, że sprawa jest poważna.

Ponadto od inspektorów oczekuje się informacji na temat odsetka uczniów, którym nie udało się osiągnąć czwartego poziomu umiejętności czytania pod koniec drugiego etapu nauki czytania i pisania⁶. Powinni dowiedzieć się także, czy ten odsetek maleje, czy nie⁷.

Badając jakość nauczania, inspektorzy mają ustalić, w jakim stopniu podczas wczesnego etapu przedszkolnego rozwija się język mówiony dzieci, w jaki sposób zapoznaje się dzieci z książkami i wzbogaca ich słownictwo. W polskich podstawach programowych nie porusza się tego zagadnienia – piszę o tym w artykułach *Odmienić oblicze naszej oświaty* (patrz http://www.glottispol.pl/_podstrony/index.php?p=czytelnia&aid=5) i *Jak należy rozumieć gotowość dzieci do nauki czytania i pisania* (patrz http://www.glottispol.pl/_podstrony/index.php?p=czytelnia&aid=16).

Zgodnie z założeniami przedstawionymi w przewodniku *Getting them reading early* angielscy inspektorzy szkolni: będą:

- ustalać, jaka jest jakość nauczania w klasach integracyjnych;
- zbierać dane na temat metod kierowania i zarządzania szkołą;
- ustalać stopień zaangażowania dyrektorów szkół w nauczanie dzieci czytania;

⁵ W najbliższej przyszłości szczegółowo omówię ten raport.

⁶ Na temat periodyzacji etapów nauczania czytania i pisania w angielskich szkołach oraz na temat umiejętności osiągniętych przez angielskich uczniów na poszczególnych poziomach edukacji wypowiem się po dokładnym zapoznaniu się z tematem.

⁷ W zaproponowanych przeze mnie sposobach pomiaru tempa czytania mowa o fonemowej skali. Więcej na ten temat: *Badanie tempa i techniki czytania* (B. Ročlawski, 1995).

- sprawdzać, jakie podejmują kroki osoby zarządzające szkołami, aby zapewnić konsekwentność nauki czytania;
- kontrolować, czy niepoprawne zachowanie może zostać przypisane uczniom, którzy starają się nauczyć czytać;
- priorytetowo traktować szczegółowe obserwacje nauczania i uczenia się;
- rozmawiać z dziećmi o czytaniu, pisaniu, literowaniu i słuchać, jak dzieci czytają (Ofsted 2011a: 26).

Autorzy materiałów dla inspektorów przywołują kluczową opinię, jaką zawiera raport *Reading by six*:

Najlepsze szkoły w Anglii uczą praktycznie każde dziecko czytać, niezależnie od warunków społecznych i ekonomicznych panujących w ich środowisku, przynależności etnicznej uczniów, języka, którym dzieci mówią w domu i większości specjalnych potrzeb edukacyjnych lub niepełnosprawności (Ofsted 2010b: 4).

Od wielu lat udowadniam w Polsce, że można uczyć bezustankowo, że można nauczyć każde dziecko czytania, pisania i liczenia. Takich wyników dostarczałem chociażby w czasie trwającego w latach 1984–1992 r. eksperymentu sprawdzającego i doskonalącego moje metody przygotowywania dzieci do czytania i pisania oraz samą naukę czytania i pisania. W drugiej połowie lat 80. na Kongresie Dysleksji w Hanii na Krecie miałem okazję porozmawiać z prof. Zdenkiem Matejčkem z Czech, któremu zadałem wówczas pytanie: „Jak to jest z tą dysleksją?”. Nasz eksperyment trwał trzy lata. Mógłbym do niego dodać roczny eksperyment z roku szkolnego 1976/1977. Przez ten czas nie ujawniło się ani jedno dziecko dyslektyczne! Profesor oznajmił mi, że musimy poczekać, bo w statystyce tak bywa, że czegoś nie ma, a potem się pojawia i to dopiero daje średnią statystyczną. Nie doczekaliśmy się tej średniej. Po wprowadzeniu glottodydaktyki na terenie całej Polski, a także za jej granicami, dane z eksperymentu potwierdziły się i ciągle potwierdzają. Cieszę się, że Anglicy mają takie szkoły, gdzie dysleksja nie jest celem ich pracy. Może tak też będzie w USA, skąd Z. Matejček przywiózł do Czechosłowacji wiedzę o dysleksji, a następnie zaraził nią psychologów z naszego kraju. Cieszę się, że mimo wielu nieprzychylnych opinii (głównie osób orzekających o dysleksji) kierowanych pod moim adresem, wytrwałem w przekonaniu, że trudności w czytaniu nie wynikają z mikrouszkodzeń mózgu, ale biorą się z niewłaściwych metod nauczania (a właściwie „ogłupiania”). Warto przypomnieć jeszcze raz zdanie z przewodnika *Getting them reading early* na temat specjalnych potrzeb edukacyjnych (*special educational needs*):

Pracownicy szkół powinni przestać przypisywać uczniom specjalne potrzeby edukacyjne w sytuacji, gdy potrzebują oni po prostu lepszego nauczania i większego wsparcia (Ofsted 2010a: 13).

Inspektorzy wydelegowani przez Ofsted muszą dowiedzieć się, co robią szkoły podstawowe, aby pomóc uczniom, co do których istnieje prawdopodobieństwo, że „wypadną z obiegu” i przyjdą do szkół ponadpodstawowych bez umiejętności czytania.

Anglicy wiedzą, że ograniczanie dzieciom w przedszkolu dostępu do wiedzy zemści się niepowodzeniami dziecka w późniejszym okresie. Nasi decydenci ograniczyli możliwości tego rodzaju działań. Docierają do mnie informacje z całej Polski, że zabrania się używania liter w przedszkolach. Jest to działanie przestępcze i powinno być ścigane przez prokuratorów. Mam zamiar sam sprawę skierować na drogę sądową. Niczego się nie nauczyliśmy, nie wyciągnęliśmy wniosków z tajnego nauczania pisania w latach 1978–1999?.

Autorzy materiałów dla inspektorów kolejny raz odwołują się do raportu Rose’a, gdzie czytamy:

W przypadku większości dzieci systematyczne nauczanie fonetyki wysokiej jakości powinno zacząć się w wieku lat pięciu z uwzględnieniem stanowiska specjalistów dotyczącego zdolności rozwojowych dzieci oraz z naciskiem na rozpoczęcie takiego nauczania w celu umożliwienia dzieciom odpowiedniego startu. Tego typu nauczanie powinno poprzedzać ćwiczenia przygotowujące do nauki czytania, dzięki którym można w ogóle zacząć takie nauczanie (Rose 2006: 29).

Po wielu latach badań i obserwacji dzieci jestem przekonany, że przygotowania do nauki czytania i pisania można zacząć bardzo wcześnie. Od wielu lat glottodydaktyka udowadnia, że można bawić się dydaktycznie z małymi dziećmi. Warto przyrzeć się filmom zamieszczonym na stronie Glottispolu. Oto niektóre adresy:

- http://www.youtube.com/watch?v=H_7bYVgRdCg
- [http://www.youtube.com/watch?v=Y4-nMbK2JRA&feature=related,](http://www.youtube.com/watch?v=Y4-nMbK2JRA&feature=related)
- http://www.youtube.com/watch?v=X1sAtfACUMY&feature=mfu_in_order&list=UL
- [http://www.glottispol.pl/podstrony/index.php?p=filmy.](http://www.glottispol.pl/podstrony/index.php?p=filmy)

Z kolejnych części publikacji *Getting them reading early* wylania się obraz angielskiej szkoły, która stara się zrobić wszystko, aby pomóc każdemu dziecku. Świadczy to o dużej dojrzałości angielskich placówek oświatowych i solidnym przygotowaniu kadry nauczycielskiej do pracy z każdym dzieckiem. W naszym kraju lansuje się tezę, że to dzieci mają mieć dojrzałość szkolną, a jeśli tak nie jest, to powinny być „odraczane” od obowiązku szkolnego. O tych problemach jest mowa w filmie umieszczonym pod adresem: <http://www.oxfordschoolimprovement.co.uk/professional-evelopment/issue-video/whole-school-literacy/ruth-assessment>.

Ofsted w sposób szczegółowy omawia sposób inspekcji angielskich szkół. Podaje informacje o wymogach stawianych szkołom, o wyposażeniu inspektorów w liczne materiały edu-

kacyjne. Działania Ofstedu mogą imponować rozległością i rzetelnością. Imponująco na temat edukacji wypowiada się również brytyjski rząd. Po więcej wiadomości odsyłam na stronę internetową: <https://www.education.gov.uk/publications/stand-ard/publicationdetail/page1/DFES-00281-2007>.

Anglicy w programie nauki czytania i pisania zachęcają do korzystania z publikacji *Letters and sounds* (Literey i głoski). Jedną z podstawowych pomocy edukacyjnych w glottodydaktyce nosi bardzo podobny tytuł – *Świat głosek i liter*. Ileż tu zbieżności! Nasz świat głosek i liter jest w stosunku do angielskiego bardzo ubogi. Nasza alfabetyczność jest jeszcze mało „naruszona”, ale zmierzamy tą samą drogą, którą szli i idą Anglicy. Wiemy, że stosunkowo niedawno przygotowana i zatwierdzona przez parlament brytyjski reforma pisowni angielskiej nie doczekała się wdrożenia. Mam nadzieję, że Anglicy zdobędą się na reformę przywracającą alfabetyczność ich języka. Trzeba zmiany wprowadzać stopniowo. Powoli to, co nowe i łatwe do opanowania, wyprze to, co stare i wymagające wiele trudu. W ten sposób alfabetyczność ma szansę odnieść zwycięstwo. Wiemy, że podobne działania nie udały się także Chińczykom. Najwyraźniej potrzeba nam siły i woli Mustafy Kemała Atatürka, który w Turcji wprowadził pismo łacińskie.

Należy zapoznać się ze wszystkimi materiałami, które są dostępne na stronach internetowych poświęconych angielskim metodom nauczania dzieci i młodzieży. Wszystkie są ciekawe i bardzo starannie przygotowane. Warto przyjrzeć się też wynikom badań pilotażowych poświęconym nauce czytania i pisania, zamieszczonym pod następującym adresem internetowym: <https://www.education.gov.uk/publications/eOrderingDownload/DFE-RB159.pdf>.

Założenia Ofstedu w przewodniku dla inspektorów szkolnych potwierdzają w pełni ustalenia glottodydaktyki sprzed wielu lat: „Wysoka jakość czytania i pisania idzie w parze z wysoką jakością planowanych metod nauczania od najmłodszych lat” (Ofsted 2011a: 33). Swoje stanowisko Ofsted potwierdza w raporcie z 2011 r. zatytułowanym *The impact of the Early Years Foundation Stage*. Czytamy w nim: „[...] systematyczne nauczanie fonetyki, dostosowane do potrzeb i zainteresowań dzieci, ma szczególnie pozytywny wpływ na wyniki w wielu szkołach [...]” (Ofsted 2011b: 19).

W rozdziale trzecim (*Contextual information*) publikacji *Getting them reading early* Ofsted zawarł trzyczęściowy blok zatytułowany *Background information on reading and phonics* (Podstawowe informacje dotyczące czytania i fonetyki). W części pierwszej jest mowa o fonetycznych badaniach okresowych w klasach pierwszych zaplanowanych na 2012 r. W drugiej części omawia się plany DfE dotyczące funduszy uzupełniających dla szkół przeznaczonych na zakup pomocy z dziedziny fonetyki. W trzeciej części dokonano natomiast

porównania wyników badań dotyczących poziomu umiejętności czytania angielskich uczniów i uczniów z innych krajów.

W czerwcu 2011 r. DfE przeprowadził pilotażowe badania okresowe na temat wiedzy i umiejętności fonetycznych 10 000 sześciolatków pobierających naukę w blisko 300 szkołach. We wrześniu 2011 r. Uniwersytet Hallam w Sheffield opublikował niezależną ocenę badania pilotażowego. W tym Uniwersytecie pracuje nasz dobry znajomy dr Marcin Szczerbiński, który był uczestnikiem konferencji organizowanych przez Glottispol. Mam nadzieję, że zgodzi się w czasie najbliższych spotkań naukowych przybliżyć nam omawiane w niniejszym artykule zagadnienia.

W 2012 r. badania okresowe zostaną przeprowadzone we wszystkich szkołach publicznych (*maintained schools*) w Anglii. Szkoły publiczne, zwane inaczej państwowymi (*state school*), stanowią w tym kraju ponad 90%. Realizują narodowy program szkolny i podlegają nadzorowi Ofsted. Z dużym zainteresowaniem będziemy czekać na wyniki badań okresowych, których celem jest też wskazanie liczby uczniów potrzebujących dodatkowego wsparcia.

Autorzy przewodnika dla inspektorów podają informacje, które mogą się przydać w dyskusji z przeciwnikami działań tu prezentowanych. Taką krytykę wyrazili czołowi parlamentarzyści. Została ona opublikowana w *Times Educational Supplement* 18 marca 2011 r. w artykule *Key MPs demand change to national phonics test plan* (Kluczowi parlamentarzyści domagają się zmian w krajowym planie badań). Różne są tam wypowiedzi. Są także mądre, rozsądne. Takim wypowiedziom warto się przyjrzeć bliżej. Oto jedna z nich:

Przyjmuję nauczanie fonetyki jako częściową odpowiedź, ale my nie powinniśmy umieszczać wszystkich naszych jajek w fonetycznym koszyku [stawiać wszystkiego na jedną „fonetyczną” kartę]. Jest to skuteczna droga nauczania dzieci, pod warunkiem, że mamy dobrze wykształcony personel, bo to nie jest magiczna kula (Ward 2011).

Wypowiadający te słowa dobrze wie, jak wiele zależy od stanu przygotowania nauczycieli czy szerzej – personelu oświatowego. W naszych działaniach mamy to na uwadze od wielu lat. Wiemy, że najlepsze narzędzia (metody) będą zniszczone, jeżeli będą w rękach nieprzygotowanych do ich użycia nauczycieli. Wprowadziliśmy licencję na stosowanie glottodydaktyki. Można mieć tylko obawy, czy nauczyciele podążają zadaniom, jakie wyznacza im nowa metoda podejścia do nauki czytania i pisania.

W części poświęconej finansowaniu i funduszom uzupełniającym dla szkół autorzy *Getting them reading early* odsyłają do publikacji wydanej w październiku 2011 r. przez DfE, w której określa się kryteria zapewniające wysoką jakość nauczania fonetyki, dostarcza kluczowe zasady skutecznego i systematycznego programu fonetyki syntetycznej. Więcej informacji na

ten temat znajdziemy pod adresem: <http://www.education.gov.uk/schools/teachingandlearning/pedagogy/a0010240/criteria-for-assuring-high-quality-phonic-work>.

W publikacji Ofsted znajdziemy ponadto ciekawy fragment z cytowanej juŹ białej księgi *The Importance of Teaching*:

Z danych jednoznacznie wynika, Źe nauczanie systematycznej fonetyki syntetycznej jest najskuteczniejszym sposobem na nauczenie małych dzieci czytania, szczególnie tych, u których istnieje ryzyko, Źe będą mieć problemy z czytaniem. JeŹli dzieci nie nauczą się czytać, kolejne etapy ich Źyciorysu mogą stać się tajemniczym ogrodem, do którego nigdy nie będą miały dostępu. Jako Źe jest to obszar o fundamentalnym znaczeniu, będziemy kontynuować aktywne wspieranie najlepszych praktyk w jeszcze większym stopniu niŹ na innych obszarach. Dostarczymy Źródła, aby wesprzeć nauczanie systematycznej fonetyki syntetycznej w szkołach podstawowych. Aby wcielić w Źycie tę ideę, będziemy wspierać wszystkie szkoły w zakresie nauczania uczniów na kluczowym etapie 1, zapewniając fundusze na szkolenia wysokiej jakoŹci oraz pomoce naukowe dla uczniów (DfE 2010: 43).

Na takie deklaracje czekamy od wielu lat. W Polsce zainteresowanie władz ministerialnych Źwietnymi wynikami glottodydaktyki w dziedzinie edukacji juŹ prawie wygasło. Zyskali na tym nasi wrogowie (przeciwnicy), straciły dzieci i całe społeczeństwo. MoŹe głos pływający z Anglii przywróci rozum i jasnoŹ widzenia osobom odpowiedzialnym w naszym kraju za kształt edukacji polskich dzieci.

Ofsted przedstawia w swoim przewodniku równieŹ deklaracje przyznania konkretnych środków finansowych na rozwój szkół. Mowa tu o funduszach uzupełniających w wysokoŹci 6000 funtów, które będą dostępne do marca 2013 r. Wśród pomocy, na które przeznaczone zostaną owe fundusze, nie powinno zabraknąć KLOCKÓW LOGO®. W tej sprawie zwróćmy się do władz oŹwiatowych Anglii.

Na koniec częŹci trzeciej rozdziału trzeciego Ofsted zestawia osiágnięcia w czytaniu i pisaniu uczniów angielskich z osiágnięciami uczestników z innych krajów na podstawie dwóch badań *Programme for International Student Assessment* (PISA) i *Progress in International Reading Literacy Study* (PIRLS):

Poza obszarem zainteresowań białej księgi [*The Importance of Teaching*] w zakresie umiejętności czytania u dzieci leŹą wyniki Anglii w regularnych ocenach międzynarodowych wyników dziesięcio- i piętnastolatków. W białej księdze zacytowano na przykłał wyniki z *Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów* (PISA) z 2006 r., przy czym zwrócono uwagę na fakt, Źe Anglia spadła z siódmego na siedemnaste miejsce w czytaniu i pisaniu, jeŹli chodzi o wyniki piętnastolatków. W *Międzynarodowym Badaniu Postępow Czytania ze Zrozumieniem* (PIRLS) w 2006 r. – ocenie uczniów dziesięcioletnich – Anglia zajęła piętnaste miejsce na 40 krajów biorących udział w badaniu, co stanowi duŹy spadek w porównaniu z rokiem 2001, kiedy to Anglia zajęła trzecie miejsce na 35 państw (po Szwecji i Holandii). W badaniu PIRLS przeprowadzonym w 2009 r. Anglia zajęła

25. miejsce na 65 krajów/gospodarek, jeśli chodzi o „umiejętność czytania” (Ofsted 2011a: 46).

Nic dziwnego, że Anglia „spada w rankingach, podczas gdy inne kraje szybko poprawiają swoje wyniki” (DfE 2010: 47). Nie chodzi jednak o zachowanie twarzy na arenie międzynarodowej. Przepaść w osiągnięciach pomiędzy Anglią a innymi krajami powoduje „niewidzialne, ale powracające straty gospodarcze” (OECD 2010: 7). W zbiorczym raporcie na temat badań PISA z 2009 r. oszacowano negatywne skutki dla gospodarki Wielkiej Brytanii w następujący sposób:

Ostatnie badania przeprowadzone przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju we współpracy z Instytutem Hoovera Uniwersytetu w Stanford wskazują na to, że skromny cel, jakim jest polepszenie wyniku Wielkiej Brytanii w badaniu PISA o 25 punktów w ciągu kolejnych 20 lat – co odpowiada osiągnięciom niektórych krajów w ciągu zaledwie 9 lat (pomiędzy 2000 a 2009 r.) – może pociągnąć za sobą zysk dla gospodarki Wielkiej Brytanii rzędu 6 bilionów dolarów amerykańskich w ciągu życia pokolenia urodzonego w 2010 r. [...]. Duży wpływ osiągnięć uczniów w szkole na sukces ich późniejszych ścieżek edukacyjnych oraz zawodowych został również potwierdzony podczas badań dynamicznych (OECD 2010: 7).

Nauczanie fonetyki nie rozwiąże problemów gospodarczych Wielkiej Brytanii, ale poprawa jakości nauczania czytania, szczególnie na najwcześniejszych etapach edukacji, może w pewnym stopniu poprawić standardy, nie tylko w zakresie umiejętności czytania i pisania, ale również ogólniej – w odniesieniu do całej ścieżki życiowej uczniów. We wspomnianym już raporcie Ofsted z 2010 r. *Reading by six* jest napisane:

Za dużo dzieci kończących szkołę podstawową nie czyta i nie pisze wystarczająco dobrze. Odsetek jedenastoletnich dzieci, które osiągają oczekiwany poziom (Poziom 4. Narodowego Programu Nauczania) w języku angielskim zatrzymał się na około 80%, a średni krajowy wynik punktowy pod koniec kluczowego etapu 1. od czterech lat utrzymuje się na poziomie od 15,6 do 15,7 (Ofsted 2010b: 4).

W najnowszym raporcie Ofsted zatytułowanym *Excellence in English* (Doskonała znajomość języka angielskiego) możemy przeczytać, że „praca fonetyczna wysokiej jakości [była] ważną częścią doskonałych wyników oraz cechą charakterystyczną wszystkich przedstawionych [w raporcie] szkół podstawowych” (Ofsted 2011c: 4).

W rozdziale czwartym (ostatnim) *Getting them reading early* znajdziemy odpowiedzi do prezentowanych w przewodniku ćwiczeń oraz dodatkową literaturę. Najstarsza pozycja pochodzi z 2006 r. Przeważają publikacje z 2010 i 2011 r.

Bibliografia

1. Department of Education, 2010, *The importance of Teaching – The Schools White Paper 2010*, [online], [dostęp: 4 stycznia 2012]. Dostępny w World Wide Web: <<https://www.education.gov.uk/publications/standard/publicationDetail/Page1/CM%207980>>.
2. Department of Education, 2011, *Teachers' Standards*, [online], [dostęp: 2 stycznia 2012]. Dostępny w World Wide Web: <<https://www.education.gov.uk/publications/standard/publicationDetail/Page1/DFE-00066-2011>>.
3. Office for Standards in Education, Children's Services and Skills, 2010a, *The special educational needs and disability review. A statement is not enough*, [online], [dostęp: 2 listopada 2012]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ofsted.gov.uk/resources/special-educational-needs-and-disability-review>>.
4. Office for Standards in Education, Children's Services and Skills, 2010b, *Reading by six. How the best schools do it*, [online], [dostęp: 5 stycznia 2012]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ofsted.gov.uk/resources/reading-six-how-best-schools-do-it>>.
5. Office for Standards in Education, Children's Services and Skills, 2011a, *Getting them reading early. Distance learning materials for inspecting reading within the new framework, Version 2*, [online], [dostęp: 5 stycznia 2012]. Dostępny w World Wide Web: <<https://www.education.gov.uk/publications/standard/publicationDetail/Page1/110122>>.
6. Office for Standards in Education, Children's Services and Skills 2011b, *The impact of the Early Years Foundation Stage. A good start*, [online], [dostęp: 15 grudnia 2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ofsted.gov.uk/filedownloading/?file=documents/surveys-and-good-practice/t/The%20impact%20of%20the%20Early%20Years%20Foundation%20Stage_0.pdf&refer=0>.
7. Office for Standards in Education, Children's Services and Skills 2011c, *Excellence in English. What we can learn from 12 outstanding schools*, [online], [dostęp: 5 stycznia 2012]. Dostępny w World Wide Web: <<https://www.education.gov.uk/publications/standard/publicationDetail/Page1/100229>>.
8. Organisation for Economic Co-operation and Development, 2010, *Viewing the United Kingdom school system through the prism of PISA*, [online], [dostęp: 5 stycznia 2012]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.pisa.oecd.org/dataoecd/33/8/46624007.pdf>>.
9. Rose J., 2006, *Independent review of the teaching of early reading: final report*, Department for Education and Skills, [online], [dostęp: 5 stycznia 2012]. Dostępny w World Wide Web: <<https://www.education.gov.uk/publications/standard/publicationDetail/Page1/DFES-0201-2006>>.
10. Ward H., 2011, *Key MPs demand change to national phonics test plan, „Times Educational Supplement”* [online], [dostęp: 2 stycznia 2012]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.tes.co.uk/article.aspx?storycode=6073414>>.